

19 czerwca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Krn 18,25-31a.33-34) Król izraelski Achab rozkazał: Weźcie Micheasza i zaprowadźcie go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do syna królewskiego, Joasza, i powiedzcie: Tak rzekł król: Wtrąćcie go do więzienia i żywcie chlebem i wodą jak najskąpiej, aż do mego powrotu w pokoju. Na to Micheasz powiedział: Gdybyś miał powrócić w pokoju, to znaczyłoby, że Pan nie mówił przeze mnie. Jednak król izraelski i Jozafat, król judzki, wyruszyli na Ramot w Gileadzie. [Tam] król izraelski powiedział Jozafatowi: Zanim pójde w bój, przebiorę się. Ty zaś wdziej swoje szaty. Następnie król izraelski przebrał się i dopiero wtedy przystąpili do walki. A król Aramu wydał taki rozkaz dowódcom swoich rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, lecz tylko z samym królem izraelskim! Toteż kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli Jozafata, powiedzieli: Ten jest królem izraelskim! Wtedy otoczyli go, aby z nim walczyć. A pewien człowiek naciągnął łuk i przypadkiem ugodził króla izraelskiego między spojenia pancerza. Powiedział więc [król] woźnicy: Zawróć i ratuj mię z tej walki, bo zostałem zraniony. Tego dnia rozgorzała walka, a król izraelski utrzymał się, stojąc na rydwanie naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora, a zmarł o zachodzie słońca.

(2 Krn 18,25-31a.33-34)

Król izraelski Achab rozkazał: Weźcie Micheasza i zaprowadźcie go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do syna królewskiego, Joasza, i powiedzcie: Tak rzekł król: Wtrąćcie go do więzienia i żywcie chlebem i wodą jak najskąpiej, aż do mego powrotu w pokoju. Na to Micheasz

powiedział: Gdybyś miał powrócić w pokoju, to znaczyłoby, że Pan nie mówił przeze mnie. < > Jednak król izraelski i Jozafat, król judzki, wyruszyli na Ramot w Gileadzie. [Tam] król izraelski powiedział Jozafatowi: Zanim pójdę w bój, przebiorę się. Ty zaś wdziej swoje szaty. Następnie król izraelski przebrał się i dopiero wtedy przystąpili do walki. A król Aramu wydał taki rozkaz dowódcom swoich rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, lecz tylko z samym królem izraelskim! Toteż kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli Jozafata, powiedzieli: Ten jest królem izraelskim! Wtedy otoczyli go, aby z nim walczyć. A pewien człowiek naciągnął łuk i przypadkiem ugodził króla izraelskiego między spojenia pancerza. Powiedział więc [król] woźnicy: Zawróć i ratuj mię z tej walki, bo zostałem zraniony. Tego dnia rozgorzała walka, a król izraelski utrzymał się, stojąc na rydwanie naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora, a zmarł o zachodzie słońca.

(Ps 51,3-6ab.11.16)

REFREN: Zmiłuj się, Boże, bo jesteśmy grzeszni

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej,
w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość.

Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego.

Uznaję bowiem nieprawość swoją,
a grzech mój jest zawsze przede mną.
Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

Odwróć swe oblicze od moich grzechów
i zmaż wszystkie moje przewinienia.
Uwolnij mnie, Boże, od kary za krew przelaną,
Boże, mój Zbawco,
niech sławi mój język Twoją sprawiedliwość.

(J 13,34)

Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was
umiłowałem.

(Mt 5,43-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Słyszeliście, że powiedziano:
Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz
nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i
módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca
waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego
wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych
i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż
za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli
pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i
poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest
Ojciec wasz niebieski.

Komentarz.

Nieprzyjaciel to ktoś, kto mnie skrzywdził, może nawet mnie nienawidzi, kto daje dowody swojej dla mnie nieżyczliwości. Ale zauważmy, że my w swojej przewrotności uważamy niekiedy za swojego nieprzyjaciela kogoś, kogo to my skrzywdziliśmy. Mechanizm psychologiczny jest prosty: skrzywdziłeś tego człowieka i żeby zagłuszyć wyrzuty sumienia, zaczynasz uważać, że to jest zły człowiek, niewart twojej życzliwości. W odniesieniu do takiej sytuacji "miłujcie waszych nieprzyjaciół" znaczy: opamiętaj się człowiecze, uznaj swoją winę, napraw krzywdę, poproś o przebaczenie, niech wasze wzajemne relacje staną się normalne.

Co znaczy Chrystusowe "miłujcie waszych nieprzyjaciół" w odniesieniu do nieprzyjaciół prawdziwych, tych, którzy nas skrzywdzili, a może nawet nas nienawidzą? Na pewno nie nakazuje nam Pan Jezus, że mamy się potulnie zgodzić na krzywdę. Natomiast nakazuje nam, żebyśmy uprzytomnili sobie, że krzywda, jaką on nam wyrządził, to nie jest on cały. Nasz nieprzyjaciel jest przede wszystkim człowiekiem, a jeżeli człowiekiem, to znaczy, że sam Bóg go kocha i chce go doprowadzić do życia wiecznego. Dlatego Pan Jezus każe nam się modlić za nieprzyjaciół. Bo jeżeli on postępuje niesprawiedliwie, to zapewne dlatego, że pogubił się w życiu i nie bardzo już nawet wie, po co człowiek żyje na tym świecie.

Pan Jezus sam zostawił nam najwyższy przykład modlitwy za nieprzyjaciół. Nie chodziło tu o ludzi, którzy kiedyś wyrządzili Mu krzywdę. On modlił się za własnych morderców, a modlił się w momencie, kiedy oni Go zabijali. Jego modlitwa jest pełna prawdy. Pan Jezus nie bagatelizuje krzywdy, jaką oni Mu wyrządzają. Oni wyrządzają Mu krzywdę potwornie bolesną i w najwyższym stopniu niesprawiedliwą - i tego faktu Pan Jezus nie ukrywa. Jemu jednak chodzi o dobro tych ludzi. Widzi ponadto, że ci nieszczęśnicy nie są w

pełni świadomości potworności tego zła, jakie czynią. Dlatego staje ponad tym strasznym złem, jakie Go spotyka z ich ręki, i modli się za nich: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią".

Ta modlitwa Pana Jezusa to najwyższy wzór miłości nieprzyjaciół.

Bardzo podobnie modlił się diakon Szczepan za tych, którzy go kamienowali: "Panie, nie poczytaj im tego grzechu" - to były ostatnie słowa Szczepana na tej ziemi.

Miłość nieprzyjaciół jest szczególnym naśladowaniem miłości Boga. Bo właśnie Pan Bóg niezmiennie myśli o naszym dobru, również wtedy, kiedy my zachowujemy się jak Jego wrogowie.

o. Jacek Salij